

SERIA:

APOLOGETYKA

AUTOR:

Gary R. Habermas,
Michael R. Licona

TYTUŁ:

**O zmartwychwstaniu
Jezusa**



O zmartwychwstaniu Jezusa

GARY R. HABERMAS, MICHAEL R. LICONA

O zmartwychwstaniu Jezusa

Przekład: Aleksandra Czwojdrak

 Fundacja
Prodoteo

WARSZAWA 2022

Tytuł oryginału
The Case for the Resurrection of Jesus

Copyright © 2004 by Gary R. Habermas and Michael R. Licona

Published by Kregel Publications, a division of Kregel, Inc., PO
Box 2607, Grand Rapids, MI 49501.
Translated by permission. All rights reserved.

Copyright © for this edition by Fundacja Prodoteo Warszawa, 2022

Redakcja merytoryczna – MAGDALENA GRABOWSKA

Redaktor prowadzący – ZBIGNIEW DZIEDZIC

Redakcja językowa – PRZEMYSŁAW LASOTA

Korekta: Firma UKKLW – URSZULA GAC, JOANNA MISZTAŁ

Projekt okładki i projekt graficzny książki – KRZYSZTOF LORCZYK OP

Skład i łamanie – BEATA STEŁĘGOWSKA

Wydanie I
ISBN 978-83-66665-37-8

Fundacja Prodoteo
ul. Rudzka 9 lok. 54
01-689 Warszawa
prodoteo.pl
e-book dostępny na: contragentiles.pl/ksiegarnia

☞ POŚWIĘCAM JENNIFER, RICHARDOWI, JAMESOWI I AUSTINOWI. GARY

☞ DLA DEBBIE, MOJEJ OBLUBIENICY, MIŁOŚCI MOJEGO ŻYCIA. MIKE

*Wobec obcych postępujcie mądrze,
wyzyskując każdą chwilę sposobną.*

~ LIST DO KOLOSAN 4,5 BT

Spis treści

- Przedmowa — 9
- Podziękowania — 13
- Jak korzystać z tej książki — 15

CZĘŚĆ PIERWSZA

ŻYCIE, ZA KTÓRE WARTO ODDAĆ ŻYCIE: DZIELENIE SIĘ WIARĄ — 17

- Wprowadzenie do części pierwszej: zaczynamy! — 19
- 1. Rozpakujmy ten Dar: ewangelizacja a zmartwychwstanie Jezusa — 23
- 2. Historia w pytaniach i odpowiedziach — 39

CZĘŚĆ DRUGA

TYLKO FAKTY, PROSZĘ, TYLKO FAKTY! — 45

- Wprowadzenie do części drugiej: zasada „minimum faktów” — 47
- 3. Kwintet faktów (4+1): pierwsze dwa — 53
- 4. Kwintet faktów (4+1): ostatnie trzy — 87

CZĘŚĆ TRZECIA

„TAK, ALE . . .”: MIERZYMY SIĘ Z TEORIAM ALTERNATYWNYMI — 107

- Wprowadzenie do części trzeciej: czy zmartwychwstanie Jezusa to jedyne możliwe wytłumaczenie? — 109
- 5. Kiedy fakty uwierają: o legendach, oszustwach i pomyłkach — 113
- 6. Wszystko tkwi w głowie: o zjawiskach psychologicznych — 141
- 7. Wszystkie chwytły dozwolone: drugie życie teorii krytycznych — 161
- 8. Ależ naturalnie: wyzwanie naturalizmu — 177

CZĘŚĆ CZWARTA

CHWILECZKĘ! TO JESZCZE NIE KONIEC! — 203

- Wprowadzenie do części czwartej: inne kwestie — 205
- 9. Niebiańska wizja czy ukazanie się w ciele? — 207
- 10. Za kogo Jezus się uważał? — 225
- 11. Co Bóg ma do tego? — 235
- 12. Kilka spraw na zakończenie — 249
- 13. Jak człowiek z człowiekiem: sztuka dzielenia się — 261

PODSUMOWANIE: JAK KORZYSTAĆ Z TEJ WIEDZY — 277

Dodatek

Szczegółowe zestawienie argumentów — 291

Bibliografia — 321

Indeks — 333

Przedmowa

W którymś momencie swojego chrześcijańskiego życia niejeden wierzący zaczyna sobie zadawać trudne pytania: Czy chrześcijaństwo na pewno głosi prawdę? Czy istnieją mocne podstawy do ustalenia, która religia jest prawdziwa? Czy to możliwe, że w rzeczywistości Boga nie ma? Są to ważne pytania, a my jesteśmy żywotnie zainteresowani odpowiedziami na nie. Jeśli bowiem założenia ateizmu są słuszne, to po cóż przestrzegać nauk Jezusa? Dlaczego upierać się przy poglądach, które alienują innych, a zwłaszcza przy twierdzeniu, że Jezus jest jedyną drogą do nieba? Jeśli chrześcijański pogląd na rzeczywistość jest błędny, to być może coś tracimy. A w każdym razie bez potrzeby narażamy na szwank nasze stosunki z innymi ludźmi. I co ważniejsze, jeśli chrześcijańskie idee są błędne, to trzeba ustalić prawdę o Bogu i żyć zgodnie z nią. Nawet gdyby miało to rozczarować innych, to po co trzymać się wiary w system, który nie zapewnia nam tego, czego pragniemy – życia wiecznego? Niewielu chrześcijan stawia sobie takie pytania. Niektórzy nigdy nie kwestionują swojej wiary, być może z obawy przed odpowiedziami, jakie mogliby usłyszeć. Jeśli wiemy wygodne życie, to nie wstrząsajmy nim aż tak silnie, żeby mogło wymagać radykalnej zmiany. Poza tym czy ktokolwiek może udzielić rozstrzygającej odpowiedzi na pytania o tak ostatecznym charakterze?

A jednak autorzy tej książki zadawali sobie w młodości podobne pytania. Postawiliśmy sobie za cel znalezienie jakichś odpowiedzi. Nie możemy czytelników zapewnić, że przypatrywaliśmy się dowodom bez uprzednich założeń i bezstronnie. W obliczu tak ważnej kwestii nierozsądnie byłoby uważać, że można podejść do takich dociekań bez żadnych osobistych nadziei czy wcześniejszych przekonań. Jednakże uczciwość intelektualna wymaga, abyśmy odłożyli uprzedzenia na bok w takim stopniu, by dostrzegać ich charakter. Dopiero wtedy można zadawać kłopotliwe pytania i prowadzić odpowiedzialne badania. Zmagając się całe lata z pytaniami o wiarę, doświadczyliśmy cierplivej pomocy ze strony innych osób. Koniec końców musieliśmy przyznać, że dowody na korzyść chrześcijaństwa robią wrażenie. W naszym przekonaniu jakość i liczba dowodów na to, że chrześcijaństwo głosi prawdę, znacznie przewyższa dowody

przemawiające za którąkolwiek inną religią czy światopoglądem. Po kilku latach doszliśmy do zdecydowanego wniosku: **Dowody wskazują, że Bóg istnieje i że naprawdę objawił nam siebie w Jezusie Chrystusie. Zaświadczają również, że chrześcijaństwo ma najtrafniejszy pogląd na rzeczywistość.**

Gdy wiara chrześcijanina staje się coraz bardziej żywotna i ugruntowana, często pragnie on dzielić się nią z innymi. Prędko jednak przekonuje się, że przyswoić sobie pewne informacje to jedno, a sensownie dzielić się nimi to zupełnie co innego. Niektóre podejścia „działają”, inne nie. Mało kto będzie słuchał cierpliwie dziesięciminutowego wywodu o argumentach na rzecz zmartwychwstania Jezusa. Jeśli ma dojść do konstruktywnego dialogu, powinniśmy się nauczyć streszczać nasze argumenty w ciągu niespełna pół minuty, a następnie umieć zadawać pytania uzupełniające i prowadzić dalszą rozmowę o sprawach z tym związanych za pomocą zwięzłych wypowiedzi.

Wielu chrześcijan zadawało sobie te same trudne pytania. Niektórzy, stawiając je zbyt otwarcie, byli piętnowani za wkraczanie na zakazane tereny. Być może teren taki był zakazany dlatego, że „dojrzałym” chrześcijanie nie mieli pojęcia, jakiej udzielić odpowiedzi? A może głęboko w sercu duszpasterza, który zganił poszukującego, kryły się pytania i wątpliwości? Trudne pytania zadają wierzącym również niewierzący, a odniesienie się do tych pytań jest prawdziwym wyzwaniem. Satisfakcjonujące odpowiedzi na niełatwe pytania wymagają refleksji i dociekań. Powinniśmy udzielać naszym niewierzącym przyjaciółom odpowiedzi rozsądnych.

Ta książka to narzędzie mające utwierdzić chrześcijan w wierze i pomóc im dzielić się dowodami na zmartwychwstanie Jezusa. Zależnie od rodzaju lektur, do których przywykł czytelnik, ta książka może być łatwa lub wymagająca w odbiorze. Postanowiliśmy przedstawiać informacje w lekkiej formie, przy jednoczesnym zachowaniu rzetelności intelektualnej. Nasze motto brzmi: **Wszystko ma być tak proste, jak to tylko możliwe, lecz nie prostsze.** Książkę tę napisaliśmy dla osób świeckich, nie wyczerpuje więc ona wszystkich dowodów ani też nie obala każdego możliwego zarzutu. Choć staraliśmy się zawrzeć w niej informacje przydatne dla badaczy, postanowiliśmy pisać z myślą o czytelniku, który nie ma możliwości korzystania z efektów przeprowadzonych już zaawansowanych badań nad zagadnieniami związanymi ze zmartwychwstaniem Jezusa. Wiele dodatkowych szczegółów zawarliśmy w przypisach, dołączyliśmy też listę źródeł dla osób, które chciałyby pogłębić znajomość tematu. Nie podajemy tu wszystkich możliwych dowodów, nie odpieramy też każdego ewentualnego zarzutu. Jesteśmy selektywni, ceniąc sobie zwięzłość. Niezależnie od tego, czy

dowody na zmartwychwstanie Jezusa są dla czytelnika novum, czy też jest on zaprawionym w bojach weteranem obrony wiary chrześcijańskiej, modlimy się, aby to narzędzie było dla niego przydatne.

Gary R. Habermas i Michael R. Licona

Podziękowania

Wyrazy szczerzej wdzięczności wobec Donalda Pattersona i Allena Morella z D.P. Associates Inc. za stworzenie wykresów wykorzystanych w tekście książki. Pragnęli oni uczestniczyć w realizacji skutecznego narzędzia dla Ciała Chrystusowego. Zespół techniczny w D.P. Associates, w tym Bill Kleindienst, Walter Osborn, Steve Pierce i Carla Kieckhefer, byli bardzo profesjonalni, a współpraca z nimi to przyjemność.

Ja, Mike, jestem winien wielkie podziękowania mojej oblubienicy Debbie za znoszenie niezliczonych, a zgłaszanych ni z tego, ni z owego próśb o przejrzenie części rozdziałów i opinie, czy mają one ręce i nogi. Okazywała mi cierpliwość, gdy byłem „w swoim żywiole”, całkowicie pochłonięty pracą. Dziękuję też dwójce moich dzieci, Alex i Zachowi, którzy rezygnowali z czasu, który mogliby spędzać z tatą, czasem dobrowolnie, a czasem nie.

Ja, Gary, jak zwykle dziękuję mojej żonie Eileen za ogromną pomoc, dzięki której mogłem bez przeszkód uczestniczyć w tym przedsięwzięciu. Zawsze dawała wyraz swojej miłości poprzez poświęcenie, nie sposób oczekiwać więcej. Nie znajduję słów wdzięczności.

Podziękowania za znaczący wkład w prace redakcyjne nad tym projektem chcemy wyrazić następującym osobom, bez których prezentacja tego materiału wielce by ucierpiała: Doris Baker, dr David Beck, Ginny Bellamy, Marjorie Bottorff, Bill Cage, dr Chris Clayton, Bruce Colkitt, Teddi Colkitt, Mark Davis, Suzanne Hayes, Jennifer Hayes, Kathy Laser, dr Cherral Mason, dr Gordon McAlister, Bob Payne, Cynthia Peters, Amy Ponce, Kate Rockey, Jacki Schotler i Marty West.

Ja, Mike, chciałbym podziękować wszystkim partnerom posługi Risen Jesus za wytrwałe modlitwy i wsparcie finansowe. Umożliwiło mi to systematyczną pracę nad tym zadaniem. Cóż za dar – mieć takich członków zespołu i przyjaciół.

Cały ten projekt to praca zespołowa i nie sposób byłoby go ukończyć samodzielnie. Bez D.P. Associates Inc. grafiki zawarte w tekście nie ujrzałyby światła dziennego. Bez osób, które przeczytały manuskrypt i zgłaszały niezliczone uwagi

redakcyjne, jakość i przystępność tej pracy by ucierpiała. Bez partnerów posługi Risen Jesus ukończenie tego projektu mocno by się opóźniło.

Lecz najważniejsze jest to, że bez Jezusa w ogóle nie byłoby zmartwychwstania, o którym możemy dziś pisać.

Jak korzystać z tej książki

Książka została pomyślana jako kurs samokształcenia w dziedzinie dowodów na zmartwychwstanie Jezusa oraz wykorzystywania tych dowodów w trakcie dzielenia się wiarą. Czytajcie i zaznajamiacie się z tymi informacjami, po jednej partii materiału na raz. Na przykład przeczytajcie rozdziały 3 i 4 z części drugiej książki i zapoznajcie się starannie z zawartymi w nich diagramami podsumowującymi. Dla waszej wygody w dodatku zawarto wyszczególnienie ułatwiające ich szybkie znajdowanie.

Gdy już z sukcesem ukończycie ten kurs – gratulacje. Powinniście być wówczas gotowi do dzielenia się wiarą z wykorzystaniem dowodów na zmartwychwstanie Jezusa i do odnoszenia się ze swobodą do pytań na ten temat zadawanych przez przeważającą większość osób, które staną na waszej drodze. Będziecie w stanie rozmawiać na temat tych dowodów lepiej niż większość duszpasterzy, a nawet lepiej niż wielu uczonych. Ćwiczcie się w tym, prosząc kogoś z bliskich znajomych o wspólne odgrywanie scenek. Niech ten ktoś gra rolę sceptyka, poproście, aby nie stosował wobec was taryfy ulgowej. A potem zaczynajcie rozmowy ze sceptykami na temat zmartwychwstania Jezusa. Być może znacie takich w pracy, w sąsiedztwie, w rodzinie.

Szukajcie sposobności do nauczania w swoim Kościele. Wykłady dla licealistów, dla studentów, dla pracujących, dla singli oraz inne zajęcia edukacyjne dla dorosłych mogą stanowić świetne forum do dzielenia się tymi informacjami i ugruntowywania własnej wiedzy. Często mówi się, że najlepszym sposobem przyswajania sobie czegoś jest uczenie kogoś innego.

Na stronie internetowej Mike'a Licony www.risenjesus.com można znaleźć dodatkowe narzędzia przydatne w nauce dzielenia się wiarą poprzez wykorzystywanie dowodów na zmartwychwstanie Jezusa.

CZĘŚĆ PIERWSZA

Życie, za które warto oddać życie

Dzielenie się wiarą

Zaczynamy!

W lipcu 2000 roku prezydent sieci telewizyjnej ABC Peter Jennings wyprodukował program zatytułowany *The Search for Jesus* (W poszukiwaniu Jezusa). Spośród siedmiu występujących w nim naukowców zajmujących się badaniami nad Nowym Testamentem czterech należało do Jesus Seminar, grupy, która zaprzecza większości historycznych nauk chrześcijaństwa na temat Jezusa Chrystusa. Ci radykalni teolodzy cieszą się dużym zainteresowaniem mediów, więc w środkach masowego przekazu zorientowano się, że ich kontrowersyjne tezy wydają się nowinką dla opinii publicznej¹. Jak na ironię, choć grupa ta udziela prasie popularnej „eksperckich” komentarzy, to jednak większość poważnych badaczy o najrozmaitszych światopoglądach odrzuca jej wnioski. Luke Timothy Johnson z Uniwersytetu Emory’ego komentuje, że grupa Jesus Seminar „sama się wybrała” nie pod kątem wysokiej jakości pracy badawczej, lecz według kryterium wcześniejszego zaangażowania członków w radykalny światopogląd liberalny². Craig Blomberg z Seminarium w Denver pisze: „Jesus Seminar i jego sympatycy nie reprezentują żadnego konsensu badaczy, a jedynie tych z »radykalnego obrzeża« tej dyscypliny. Ich metodologia ma poważne wady, a konkluzje są przesadnie sceptyczne”³.

W filmie dokumentalnym Jenningsa współzałożyciel Jesus Seminar, John Dominic Crossan, otrzymał ponad jedną czwartą całego czasu antenowego przeznaczonego na wypowiedzi badaczy Nowego Testamentu⁴, tworząc wrażenie, że poglądy członków Jesus Seminar, a w szczególności Crossana, odzwierciedlają stanowisko przeważającej części naukowców. Tymczasem sam

¹ W audycji National Public Radio, której parę lat temu wysłuchał jeden z autorów tej książki, zapytano redaktora naczelnego pewnego popularnego magazynu, dlaczego jego czasopismo, tudzież kilka innych, publikują akurat w okresie przedświątecznym kontrowersyjne artykuły o Jezusie. Dżentelmen roześmiał się i odparł: „Jezus dobrze się sprzedaje”.

² D. Van Biema, *The Gospel Truth*, „Time Magazine”, 8 April 1996, s. 57.

³ C. Blomberg, *Where Do We Start Studying Jesus?*, [w:] *Jesus Under Fire*, M.J. Wilkins, J.P. Moreland, red., Zondervan, Grand Rapids 1995, s. 43.

⁴ Jennings przepytał siedmiu badaczy Nowego Testamentu, uzyskując od nich sześćdziesiąt pięć wypowiedzi. Siedemnaście spośród tych wypowiedzi (26%) wygłosił Crossan.

Crossan publicznie przyznał, że jego poglądy nie reprezentują opinii większości badaczy⁵. Taką tendencyjność można porównać do sytuacji, w której w programie poświęconym duchowi Ameryki na początku XXI wieku czterech spośród siedmiu wypowiadających się obywateli należałoby do Partii Komunistycznej USA, a głos zabierałby najczęściej jej przewodniczący. Niestety, w przypadku *The Search for Jesus* przeciętny telewidz nie zdaje sobie sprawy, jak przewrotny jest ten interesujący materiał. Na tego rodzaju jednostronne ujęcie należy zareagować, a najlepiej zrobić to wierzący indywidualnie, działając w kręgu swoich znajomych⁶.

„Poziom znajomości Biblii wśród Amerykanów jest, ogólnie rzecz biorąc, tragiczny – zauważa Johnson. – W świecie powszechnej ignorancji tytuły prasowe obwieszczające, że ten czy inny fakt o [Jezusie] został uznany za nieprawdziwy w drodze rzekomo uczonych dociekań, mają status prawdy objawionej. Większość ludzi nie dysponuje podstawami pozwalającymi odeprzeć tak autorytatywnie brzmiące stwierdzenia”⁷. Dlatego właśnie rola chrześcijanina, jaką jest dzielenie się wiarą, wymaga pewnej znajomości faktów o Jezusie i Jego zmartwychwstaniu. Blomberg zauważa: „Problem w tym, że inne światopoglądy i religie zgłaszają podobne twierdzenia jak my. Chcąc bronić swego poglądu na rynku idei religijnych, trzeba umieć podać powody, dla których wierzy się w to, co Biblia mówi na swój temat”⁸. Apostoł Piotr polecił nam: „Lecz Chrystusa Pana poświęcajcie w sercach waszych, zawsze gotowi do obrony⁹ przed każdym domagającym się od was wytłumaczenia się z nadziei waszej, lecz czyńcie to z łagodnością i szacunkiem” (1 P 3,15-16 BW).

⁵ P. Copan, red., *Will the Real Jesus Please Stand Up? A Debate between William Lane Craig and John Dominic Crossan*, Baker, Grand Rapids 1998, s. 54. Warto porównać wypowiedzi Craiga o stwierdzeniu „The Chicago Tribune” na temat Crossana na s. 68 z reakcją Crossana na s. 71.

⁶ Społeczność chrześcijan ewangelicznych zareagowała na program Jenningsa m.in. książką autorstwa D.J. Kennedy’ego oraz Jerry’ego Newcombe’a *Who Is This Jesus: Is He Risen?* (Coral Ridge Ministries, Fort Lauderdale, Fla. 2002) oraz filmem *Jesus: The Search Continues*, wyprodukowanym w 2001 roku przez The Ankerberg Theological Research Institute w Chattanooga, Tenn.

⁷ Van Biema, *The Gospel Truth*, s. 57.

⁸ Tamże, s. 59.

⁹ Słowo „obrona” jest tłumaczeniem greckiego *apologia*, od którego pochodzi termin „apologetyka”. Apologetyka jest zazwyczaj stosowana w kontekście chrześcijańskim, można więc zdefiniować ją jako dyscyplinę zajmującą się prezentacją argumentów na rzecz wiary chrześcijańskiej. Zakres tego terminu – zobacz Dz 22,1; 25,16; 1 Kor 9,3; 2 Kor 7,11; Flp 1,7. 16; 2 Tm 4,16.

„Pana zaś Chrystusa uznajcie w sercach waszych za Świętego i bądźcie zawsze gotowi do obrony wobec każdego, kto domaga się od was uzasadnienia tej nadziei, która w was jest”. [1P 3,15 BT V]

Celem tej książki jest przygotowanie czytelników właśnie do tego.

Rozpakujmy ten Dar Ewangelizacja a zmartwychwstanie Jezusa

Pewnego niedzielnego poranka w tyle kościelnej nawy siedział pewien akwizytor. Kleiły mu się oczy. Pod koniec kazania kaznodzieja powiedział jednak coś, co nagle wyrwało sprzedawcę z letargu. Wyprostował się jak struna i nadstawił uszu. Gdy kaznodzieja poprosił o wyjście do przodu każdego, kogo poruszyło kazanie, nasz komiwojażer wyskoczył z ławki jak z procy. Doradca, który zaprosił go na rozmowę, zapytał, co skłoniło go do wyjścia do przodu. „Wspomniano o »wielkiej prowizji«!”¹⁰.

W ostatnich słowach skierowanych do uczniów Jezus powiedział: „Idźcie więc i nauczajcie wszystkie narody, udzielając im chrztu w imię Ojca i Syna, i Ducha Świętego. Uczcie je zachowywać wszystko, co wam przykazałem...” (Mt 28,19–20). Wypowiedź tę określa się wśród chrześcijan mianem Wielkiego Posłannictwa¹¹ lub „Wielkiego Nakazu Misyjnego”. Dzielenie się wiarą z innymi może dawać wielką satysfakcję, jeśli uświadomimy sobie, że przynosimy najlepszą z możliwych wieści osobie, która jej potrzebuje. **Przez Jezusa można uzyskać przebaczenie grzechów i otrzymać życie wieczne.** Ta Dobra Nowina, czyli Ewangelia, jest najważniejszym przesłaniem, jakim chrześcijanie powinni się dzielić. Jej waga przewyższa wszelkie drażliwe tematy polityczne, w które moglibyśmy się uwikłać w rozmowach z niewierzącymi, od aborcji po homoseksualizm. Czym jest ta Ewangelia? Została ona zdefiniowana w *Dziejach Apostolskich*¹² oraz w listach apostoła Pawła¹³ przez co najmniej trzy zasadnicze fakty:

¹⁰ Angielskie słowo *commission* oznacza nie tylko „zlecenie, upoważnienie, wydelegowanie”, ale także prowizję od sprzedaży (przyp. tłum.).

¹¹ Na swojej stronie internetowej – Barna Research Online – Barna Research Group [chrześcijański ośrodek badania opinii publicznej (przyp. tłum.)] donosi o wynikach badania przeprowadzonego w 1994 roku, z których wynika, że 9 na 10 dorosłych Amerykanów (86%) nie potrafi dokładnie określić znaczenia Wielkiego Posłannictwa, a 7 na 10 nie wie, co oznacza werset J 3,16. Znaczenie słowa „Ewangelia” zna niespełna 1/3 (31%). „Jedynie 4% dorosłych potrafiło zdefiniować »Wielkie Posłannictwo«, zacytować J 3,16 i zdefiniować Ewangelię”. *The basic understanding of evangelism*, barna.org/cgi-bin/PageCategory.asp?CategoryID=18 (dostęp: 16.12.2003)

¹² Dz 1–5; 10; 13; 17.

¹³ Rz 1,2–4; 10,9; 1 Kor 15,3nn; 2 Tm 2,8–9.

(1) boskość Jezusa, (2) śmierć Jezusa poniesioną za nas i (3) zmartwychwstanie Jezusa. Istotne są również inne fakty, lecz te trzy są wyrażane zawsze, wprost bądź w domyśle. Dobra Nowina dla świata jest taka, że Władca Wszechświata obalił siły ciemności, pokonując śmierć.

Apostoł Paweł napisał, że wieść o tym „jest blisko ciebie, na twoich ustach i w sercu twoim. Ale jest to słowo wiary, którą głosimy. Jeżeli więc ustami swoimi wyznasz, że Jezus jest Panem, i w sercu swoim uwierzysz, że Bóg Go wskrzesił z martwych – osiągniesz zbawienie”¹⁴. Wieść ta głosiła, że chcąc dostąpić życia wiecznego, trzeba uznać Jezusa za Syna Bożego, Władcę Wszechrzeczy i Zbawiciela, który umarł za nas i został przez Boga wskrzeszony z martwych, oraz powierzyć Mu siebie. Jakże odmienne jest to przesłanie od płomiennych deklaracji wielu dzisiejszych przywódców religijnych, przekonanych, że nie ma znaczenia, co kto uważa na temat Boga.

Głoszenie tej wieści dzisiaj może okazać się trudne ze względu na kulturę, w której człowieka bombarduje nieustannie różnorodność światopoglądów i religii. Chrześcijaństwo przestało już być religią domyślną kultury zachodniej, toteż ktoś poszukujący prawdy o Bogu i religii w zasadzie nie wie, gdzie się zwrócić. Islam ma swoisty urok ze względu na swój nieprzejednany dogmatyzm, buddyzm przyciąga osoby zaintrygowane mistycyzmem bądź pragnące ucieczki od materialnej rzeczywistości. Judaizm ma siłę płynącą z prastarej kultury, chrześcijaństwo zaś ma przewagę jako religia najlepiej znana mieszkańcom Zachodu. Jak jednak zdążyliśmy się już przekonać, jest ono zarazem ukazywane przez media w zdecydowanie fałszywym świetle.

ZMARTWYCHWSTANIE JEZUSA TO KWESTIA KLUCZOWA

W pojęciu autorów Nowego Testamentu zmartwychwstanie Jezusa stanowiło centralny punkt ich nauczania. Piotr napisał, że czeka na nas w niebie niezniszczalne dziedzictwo dostępne „przez powstanie z martwych Jezusa Chrystusa”¹⁵. Paweł zaznaczył, że wiara w zmartwychwstanie Jezusa jest niezbędna

¹⁴ Rz 10,8–9. Historyk Nowego Testamentu N.T. Wright zwraca uwagę, że w świecie grecko-rzymskim słowo Pan (*kyrios*) miało dwa znaczenia, dość od siebie odległe. Można go było używać jako zwrotu grzecznościowego, podobnie jak angielskiego *sir* [lub polskiego zwrotu grzecznościowego „pan” (przyp. tłum.)], mogło ono też być stosowane „na określenie kogoś stojącego na drabinie społecznej wyżej niż wszyscy – cesarza. Ostatecznie z rzymskiego punktu widzenia Pan Świata był tylko jeden. Według Pawła teraz objawił się jego rywal” (N.T. Wright, *What Saint Paul Really Said: Was Paul of Tarsus the Real Founder of Christianity?*, Eerdmans, Grand Rapids 1997, s. 56).

¹⁵ 1 P 1,3–4.

do otrzymania życia wiecznego¹⁶. Mało tego, apostoł kładł tak wielki nacisk na znaczenie tego zmartwychwstania, że napisał wprost: „A jeżeli Chrystus nie zmartwychwstał, daremna jest wasza wiara i aż dotąd pozostajecie w swoich grzechach. Tak więc i ci, co pomarli w Chrystusie, poszli na zatracenie”¹⁷. Według niego, jeśli Jezus nie zmartwychwstał, to chrześcijaństwo jest fałszem, prawdziwy Bóg osądzi nas za grzechy, a chrześcijanie, którzy już umarli, są na wieki zgubieni. Dalej apostoł dodaje: „Skoro zmarli nie zmartwychwstają, to jedźmy i pijmy, bo jutro pomrzemy”¹⁸. Innymi słowy, jeśli zmartwychwstanie Jezusa nie nastąpiło, to możemy jeść, pić i popuszczać pasa, bo poza życiem doczesnym nic więcej już nie ma.

Każdy może podawać się, za kogo zechce. Jezus twierdził, że głosi prawdę od Boga. Gdy ktoś wygłasza tego rodzaju znamienne deklaracje, krytycy słusznie domagają się dowodów. Krytycy Jezusa prosili Go o znak, a On odpowiedział, że da im pewien znak – swoje zmartwychwstanie¹⁹. To test, który miał pokazać,

¹⁶ Rz 10,9.

¹⁷ 1 Kor 15,17–18.

¹⁸ 1 Kor 15,32.

¹⁹ Mt 12,38–40; 16,1–4; J 2,18–21; por. Mk 14,58; Łk 11,29–30. W innych miejscach Jezus przepowiadał swoje zmartwychwstanie, lecz bez wypowiedzania się na temat potwierdzenia (Mt 16,21; 17,23; 20,19; Mk 8,31–32; 9,31; 10,33; Łk 9,22), zobacz „Czy Jezus zapowiadał swoje zmartwychwstanie?” na s. 30, gdzie wymieniono podstawy do przekonania, że rzeczywiście je przewidział. Ze względu na jeden bądź więcej z tych powodów szereg krytycznie nastawionych badaczy przychyliła się dziś do tych twierdzeń. Zobacz np. PHEME PERKINS, *The Resurrection of Jesus of Nazareth*, [w:] *Studying the Historical Jesus: Evaluations of the State of Current Research*, Bruce Chilton, Craig A. Evans, red. Brill, Leiden 1994, s. 431, i Gerald O’Collins, *Interpreting Jesus*, Geoffrey Chapman, London 1983, s. 85–87. Uważają oni, że Jezus przewidział swoją rehabilitację, czyli zmartwychwstanie. Szersze omówienie tych punktów – zobacz G.R. HABERMAS, *Jesus’ Resurrection and Future Hope*, Rowman & Littlefield, Lanham, Md. 2003.

Zgłaszano również i takie zastrzeżenie, że we fragmencie z 12. rozdziału Ewangelii Mateusza przepowiednia Jezusa, iż będzie On w grobie przez trzy dni i trzy noce, nie odpowiada relacjom Ewangelii, według których został On pogrzebany prawdopodobnie w piątkowy wieczór, a zmartwychwstał w niedzielny poranek (co daje jeden i dwie noce). Nieżyjący już apologeta muzułmański Ahmed Deedat podnosił to w swoim artykule *What Was the Sign of Jonah?*, https://www.islamawareness.net/Christianity/sign_of_jonah.html, dostęp: 12.10.2021

(1) Deedat przyjmuje, że aby analogia była analogią, musi pasować każdy jej element. Zwraca np. uwagę, że Jonasz w brzuchu wieloryba żył, podczas gdy Jezus w grobie był martwy. To jednak w żaden sposób nie podważa przepowiedni Jezusa, ponieważ akcent pada na fakt, że zostanie On pogrzebany, a potem obudzony, dopiero natomiast w drugim rządzie na okres Jego przebywania w grobie.

(2) Argumentacja Deedata jest dość mglista. Być może zakłada on, że Nowy Testament musi być nieomylny, jeśli mamy chrześcijaństwo uznać za prawdziwe. Tak wynikałoby oczywiście

z muzułmańskiego przekonania, że jeśli islam jest zgodny z prawdą, to Koran musi być całkowicie nieomylny. Jego argument można więc ująć w ten sposób: „Skoro Nowy Testament myli się w sprawie prorocstwa o »znaku Jonasza«, to znaczy, że nie jest nieomylny. A zatem możemy odrzucić chrześcijaństwo”. To argumentacja typu *non-sequitur* (błąd formalny), innymi słowy, wniosek nie wynika z przesłanek. Jeśli to właśnie chciał wykazać, to równie dobrze mógłby powiedzieć: „Część Biblii jest nieściśła, z czego wynika, że całość Biblii jest nieściśła”. Lecz nie płynie z tego wcale taki wniosek, a próba wykazania, że niektóre relacje w Biblii są nieprawdziwe, nie uzasadnia konkluzji, iż cała Biblia jest nieprawdziwa. To rodzaj argumentacji w rodzaju: „Niektórzy politycy kłamią, a zatem wszyscy politycy kłamią”. Wielu badaczy dowodziło historyczności zmartwychwstania, mimo że wcale nie wierzyli w natchnienie Pisma.

(3) Nasza autorska metoda, którą niebawem zaprezentujemy, nie będzie się opierała na założeniu natchnienia Biblii. Krytyk przekonany o tym, że prawdziwość zmartwychwstania zależy od natchnienia Biblii, myli się. Lecz być może Deedat wcale nie argumentuje w ten sposób. Być może mówi: „Jeśli prorocstwo Jezusa o Jego zmartwychwstaniu jest błędne, to nie powstał On z martwych”. Lecz również taka argumentacja rodzi problemy, ponieważ ona także zakłada, że jeśli chrześcijaństwo ma być prawdziwe, to Nowy Testament nie może zawierać błędów w zapisie słów Jezusa. Jeśli Mateusz się myli, to Jezus i tak przepowiedział swoje zmartwychwstanie w innych miejscach (zob. Mk 14,58; J 2,19). Proroctwa te nie zawierają uwagi o „trzech nocach” kwestionowanej przez Deedata.

Argumentacja Deedata w żaden więc sposób nie podważa chrześcijaństwa. Zgłasza jedynie zastrzeżenia do nieomylności Nowego Testamentu. Jeśli Mateusz się pomylił w zapisie słów Jezusa, to Nowego Testamentu nie można uznać za nieomylny. Czy część tej przepowiedni mówiąca o owych trzech dniach i trzech nocach (czyli 72 godzinach) można pogodzić ze stanowiskiem, że Jezus został pogrzebany około szóstej po południu w piątek, a zmartwychwstał przed szóstą rano w niedzielę (co daje około 36 godzin)? Na problem postawiony przez Deedata odpowiada książka Normana Geislera i T.A. Howe’a *When Critics Ask: A Popular Handbook on Bible Difficulties* (Victor, Wheaton, Ill. 1992), s 343.

Zdaniem większości biblistów Jezusa ukrzyżowano w piątek. Traktują oni sformułowanie „trzy dni i noc” jako hebrajską przenośnię odnoszącą się do dowolnej części owych trzech dni i nocy. Proponują następujące argumenty na poparcie swojego stanowiska. Po pierwsze, zwrot „dzień i noc” nie musi oznaczać pełnego okresu 24 godzin. Wzmianka psalmisty o rozmyślaniu nad Słowem Bożym „dzień i noc” (Ps 1,2) nie oznacza, że należy czytać Słowo Boże bez przerwy przez okrągłą dobę. Po drugie, ze sposobu użycia zwrotu „trzy dni i trzy noce” w Księdze Estery jasno wynika, że nie oznacza on 72 godzin. Choć bowiem pościli trzy dni i trzy noce (4,16) aż do momentu, gdy Estera stanęła przed obliczem króla, to jest tam powiedziane, że poszła do króla „trzeciego dnia”. Jeśli rozpoczęli w piątek, to trzeci dzień wypadłby w niedzielę. Wynika z tego, że „trzy dni i noc” muszą obejmować dowolną część dnia bądź nocy. Po trzecie, Jezus użył zwrotu „trzeciego dnia” do określenia czasu swego zmartwychwstania po ukrzyżowaniu (Mt 16,21; 17,23; 20,19; por. 26,61). Lecz „trzeciego dnia” nie może znaczyć „po trzech dniach”, czego wymagałaby teza o 72 godzinach. Z drugiej strony zwroty „trzeciego dnia” czy też „trzy dni i noc” można rozumieć tak, że coś ma się wydarzyć w ciągu tych trzech dni i nocy. Po czwarte, pogląd taki najlepiej pasuje do chronologicznego porządku wydarzeń podanego przez Marka (por. 14,1), a także do faktu, że Jezus umarł w dniu Paschy (w piątek), aby spełnić warunek bycia naszym Barankiem Paschalnym (1 Kor 5,7; por. Kpł 23,5–15).”

czy Jezus mówi prawdę²⁰. Z tego rodzaju historycznym testem prawdy mamy do czynienia tylko w chrześcijaństwie. Jeżeli Jezus nie zmartwychwstał, to był fałszywym prorokiem i szarlatanem, za którym nie powinien pójść nikt rozumny. I na odwrót – jeśli jednak **zmartwychwstał**, wydarzenie to poświadczyło Jego radykalne twierdzenia.

Zastanówmy się nad tym interesującym testem. Zwróćmy uwagę, że Jezus nie zaoferował żadnego uproszczonego dowodu o wątpliwej wadze, jak to bywa w niektórych innych religiach. Muzułmanie każą nam podążać za islamem, ponieważ ktoś inny, jeśli nie sam Bóg, mógł napisać Koran: „Jeśli wątpicie w to, co zesłaliśmy naszemu słudze [Mahometowi], to przynieście rozdział podobny do tego i przywołajcie swoich świadków, oprócz Boga, jeśli mówicie prawdę”²¹. Innymi słowy, Koran jest tak wspaniałym tekstem, że na pewno pochodzi od Boga. Mormoni uważają podobnie o Księdze Mormona: „A gdy to otrzymacie, zzywam was, abyście zapytali Boga, Wiecznego Ojca, w imię Chrystusa, czy nie jest to prawda; a jeśli zapytacie ze szczerym sercem, ze szczerą intencją, mając wiarę w Chrystusa, objawi On wam prawdę tego mocą Ducha Świętego. I mocą Ducha Świętego możecie poznać prawdę o wszystkim”²². Według mormonów, gdy czyta się Księgę Mormona z otwartym umysłem i poprosi Boga o objawienie nam, czy jest ona prawdziwa, to Bóg to potwierdzi. Choć wpływ, jaki dzieła te wywarły na miliony osób, może robić wrażenie, to sceptycyzm względem tego rodzaju testów jest uzasadniony. Wymaga się od nas jedynie subiektywnej oceny. Gdybyśmy porównali surę 1 w Koranie z *Psalmem 19.*, wielu czytelników doszłoby do wniosku, że *Psalm 19.* jest właściwie pod każdym względem doskonalszy, mimo że obydwa utwory zawierają podobne przesłanie²³. A co z tymi, którzy ze szczerym sercem przeczytali Księgę Mormona, żywiąc autentyczny zamiar poznania prawdy oraz wiarę w to, że Chrystus da im mądrość, a mimo to pozostali na stanowisku, że księga ta **nie** jest prawdziwa ani **nie** jest dana

(Por. W.C. Kaiser Jr., P.H. Davids, F.F. Bruce, M.T. Brauch, *Trudne fragmenty Biblii*, konsult. nauk. wyd. pol. W. Chrostowski, tłum. L. Bigaj, T. Fortuna, G. Grygiel, Warszawa 2011, komentarz do Mt 12,40, s. 309–310).

- ²⁰ Apostoł Paweł napisał, że poprzez zmartwychwstanie Jezus okazał się Synem Bożym (Rz 1,4). Wydarzenie to oznaczało Boże potwierdzenie dla osoby Jezusa i Jego nauk.
- ²¹ Sura 2,23 [Koran, przekład M. Czachorowski, Białystok 2018 (przyp. tłum.)]; por. sury 10,37–38; 17,88.
- ²² Moroni 10,4–5 [przekład polski dostępny na stronie <https://www.churchofjesuschrist.org/study/scriptures/bofm/moro/10?lang=pol> (przyp. tłum.)].
- ²³ Muzułmanin, który twierdzi, że piękno Koranu widać jedynie w języku arabskim, powinien zastanowić się nad sensownością takiego argumentu, ponieważ Żyd mógłby przedstawić dowody świadczące o wyższości językowego i strukturalnego piękna hebrajskich Psalmów.

przez Boga? W przypadku mormonizmu dane archeologiczne oraz ogromne problemy związane z Księgą Abrahama rodzą wobec wiarygodności religii mormońskiej poważne wątpliwości, które mogą się okazać nie do przeciężenia²⁴. Mimo to mormon w dobrej wierze przypisuje świadectwu Ducha Świętego swoje subiektywne uczucie ufności w wiarygodność mormonizmu.

Inny szkopał związany z tymi testami tkwi w tym, że islam i mormonizm to religie wzajemnie wykluczające się. Innymi słowy, prezentują sprzeczne wizje prawdy, podając się zarazem za jedyną prawdziwą drogę do Boga. Każda z nich oferuje odmienną drogę do Boga, nie mogą zatem jednocześnie **obydwie** stanowić **jedynej** prawdziwej drogi do Boga. Prowadzi nas to do wniosku, że twierdzenia o wyłączności jednej z tych religii albo też obydwu są błędne, podobnie jak ich testy prawdziwości.

Test Jezusa jest inny, ponieważ nie pozostawia miejsca na niejasności. Albo Jezus zmartwychwstał, dowodząc tym swoich twierdzeń o boskości, albo był oszustem. Ten test zewnętrzny nie neguje wewnętrznej pewności, która w przekonaniu chrześcijan pochodzi od Boga, lecz raczej ją uzasadnia. Chrześcijanin nie myli się, doradzając poszukującemu prawdy religijnej, aby modlił się do Boga o przemawianie do niego poprzez Pismo i aby podchodził do Słowa Bożego z uczciwą otwartością. Werset 8,16 *Listu do Rzymian* podaje, że chrześcijanin doświadcza pewności pochodzącej od Ducha Bożego. Rola zmartwychwstania Jezusa polega tutaj na tym, że potwierdza ono, iż pewność, której doznajemy, płynie naprawdę od Ducha Bożego. **Wiekuisty dowód w postaci zmartwychwstania Jezusa potwierdza tę prawdę, którą otrzymaliśmy przez spisane objawienie Boże.**

Co więc należy zrobić, gdy zarówno zwolennik jakiegoś współczesnego alternatywnego ruchu duchowego, jak i chrześcijanin mówią o wewnętrznej pewności, iż Duch Boży potwierdza im ich rozumienie prawdy? Mamy do dyspozycji test zewnętrzny – jeśli Jezus rzeczywiście zmartwychwstał, to wygląda na to, że prawdziwość chrześcijaństwa została potwierdzona i każdy wyznawca sprzecznych z nim przekonań powinien ponownie przemyśleć, czy

²⁴ Michael R. Licona podjął często powtarzane przez mormonów wyzwanie do przeczytania Księgi Mormona, a jednocześnie prosił Boga, by objawił mu, czy jest to księga prawdziwa. I pozostał nieprzekonany w tej sprawie, szczególnie biorąc pod uwagę wiele problemów tekstowych i historycznych. Krytykę mormonizmu można znaleźć w książce: M. Licona, *Behold, I Stand at the Door and Knock*, TruthQuest, Virginia Beach, Va. 1998. Więcej na jej temat na stronie www.risenjesus.com. Zobacz też F.J. Beckwith, C. Mosser, P. Owen, red. *The New Mormon Challenge*, Zondervan, Grand Rapids 2002.

jego pewność nie płynie czasem od ducha innego niż Boży, bądź czy nie jest skutkiem samooszukiwania.

Oczywiście test w postaci zmartwychwstania Jezusa nie przyda się nam na wiele, jeśli nie potrafimy ustalić, czy rzeczywiście ono nastąpiło. Czy zatem istnieje dość dowodów, aby człowiek rozumny mógł dojść do uzasadnionego wniosku, że zmartwychwstanie Jezusa było rzeczywistym wydarzeniem historycznym? Chrześcijanie na pewno z zachwytem dowiedzą się, że dowody na zmartwychwstanie Jezusa są naprawdę nie do odparcia, nawet jeśli odwołamy się tylko do niektórych faktów historycznych mających mocne potwierdzenie.

Zmartwychwstanie jest również doskonałym punktem wyjścia do potwierdzenia wiarygodności Biblii. Biorąc pod uwagę wypowiedzi Jezusa o Jego boskiej naturze – jeśli zmartwychwstał, to rzeczywiście może być Bogiem i mieć nam do powiedzenia pewne rzeczy o wielkiej wadze. Wówczas należałoby się spodziewać, że uczniowie takiego człowieka poświęcą się szerzeniu Jego nauk. Ich pisma i ich gotowość do cierpienia i śmierci byłyby naturalną, oczekiwaną reakcją w obliczu rzeczywistości o niezwykłym znaczeniu. Gdzie zatem znajdują się takie pisma, jeśli nie w Nowym Testamencie? Nowy Testament nie tylko jest tym, czym według naszych oczekiwań powinien być, ale i większość jego treści pochodzi od tych, którym dane było zostać wiarygodnymi świadkami tego, co Jezus mówił i robił.

Konsekwencje zmartwychwstania Jezusa wykraczają poza dziedzinę teologii, sięgając do praktyki. Gdy Bóg wydaje się milczący i odległy, zmartwychwstanie Jezusa dodaje nam otuchy. Nie zawsze rozumiemy, dlaczego w konkretnej chwili Bóg milczy, możemy jednak mieć pewność daną w Jego Słowie, że On nas miłuje i zna nasze położenie. Możemy wiedzieć, że nasze cierpienia są chwilowe, ponieważ mamy niezniszczalne dziedzictwo w niebie. Świadomość tego wszystkiego możemy mieć dzięki temu, że Jezus zmartwychwstał. Chrześcijaństwo to nie tylko miła historia do posłuchania, w rodzaju opowieści o Mikołaju przynoszącym prezenty pod choinkę.

Dlatego też zmartwychwstanie Jezusa stoi w samym centrum głównego nauczania i praktyki chrześcijaństwa. Wiara w nie jest niezbędna do zbawienia. To dzięki niemu możemy być pewni Bożej miłości, naszego dziedzictwa w niebie oraz prawdziwości chrześcijaństwa. Stanowi ono również podstawę argumentacji na rzecz wiarygodności Nowego Testamentu²⁵.

²⁵ G.R. Habermas, *The Resurrection*, t. 1, *Heart of New Testament Doctrine*, College Press, Joplin, Mo. 2000; G.R. Habermas, *The Resurrection: Heart of the Christian Life*, College Press, Joplin, Mo. 2000.

CZY JEZUS ZAPOWIADAŁ SWOJE ZMARTWYCHWSTANIE?

Wbrew naukom Nowego Testamentu niektórzy badacze powątpiewają, czy Jezus rzeczywiście przewidywał swoje zmartwychwstanie. Istnieją jednak przynajmniej cztery powody do uznania, że Jego twierdzenia są autentyczne:

1. ZAPOWIEDZI JEZUSA dotyczące Jego zmartwychwstania są zwykle odrzucane dlatego, że zaprzecza się w ogóle samemu zmartwychwstaniu jako wydarzeniu historycznemu. Jeśli jednak zmartwychwstanie jest wydarzeniem historycznym, to powód do odrzucenia zapowiedzi Jezusa na ten temat jest nieaktualny.
2. GDY JEZUS ZAPOWIADAŁ swoje zmartwychwstanie, uczniowie – jak jest powiedziane – nie mieli pojęcia, o czym mówi, albo zwyczajnie w to nie wierzyli (Mk 8,31–33; 9,31–32; 14,27–31; Łk 24,13–24). Doświadczamy się, że nawet po odkryciu Jego pustego grobu pierwsze, co przyszło im do głowy, to myśl, że ktoś wykradł ciało (J 20,2.13–15). Gdy kobiety doniosły, że widziały Go zmartwychwstałego, uczniowie sądzili, że opowiadają czcze bajki (Łk 24,10–12). Nawet widząc pusty grób, nadal nie wiedzieli, co myśleć (J 20,9). Tomasz oświadczył wprost, że nie uwierzy (J 20,24–25). Wydaje się mało prawdopodobne, żeby apostołowie bądź pierwsi chrześcijanie, którzy darzyli ich wielkim poważaniem, wymyślili jakieś wypowiedzi Jezusa, które stawiałyby ich w tak złym świetle. Określa się to jako kryterium zakłopotania. Dobitnie przemawia ono na korzyść autentyczności Jezusowych zapowiedzi zmartwychwstania. Omówimy je później.
3. UŻYWANIE PRZEZ JEZUSA tytułu Syn Człowieczy w kontekście Jego zapowiedzi zmartwychwstania (Mk 8,31; 9,31; 10,33–34) przemawia na rzecz autentyczności. Jak argumentujemy w rozdziale 10 (*Za kogo Jezus się uważał?*), jednym z powodów do przekonania, że Jezus rościł sobie prawo do tego tytułu, jest fakt odnotowania go przez wiele źródeł. Ponadto nowotestamentowe listy nigdy nie określają Jezusa w ten sposób. Również Żydzi nie łączyli Syna Człowieczego z kategorią cierpiącego Mesjasza (zob. Dn 7,13–14). A zatem zasada odmienności wskazuje tutaj na autentyczność. Kryterium to „koncentruje się na słowach bądź czynach Jezusa, których nie można wywieść ani z judaizmu czasów Jezusa, ani z wczesnego Kościoła, jaki po Nim nastał” (John P. Meier, *A Marginal Jew*, t. 1, Doubleday, New York 1991, s. 171).

Z tego względu zapowiedzi Jezusa dotyczące Jego zmartwychwstania, zwłaszcza związane z tytułem Syn Człowieczy, wyglądają raczej na autentyczne.

4. JEZUSOWE ZAPOWIEDZI zmartwychwstania mają wielokrotne potwierdzenie: Mt 12,38–40; 16,1–4,21; 17,23; 20,19; Mk 8,31–32; 9,31; 10,33; Łk 9,22; J 2,18–21. Por. Mk 14,58; Łk 11,29–30.

DOWÓD NIE SŁUŻY UZYSKANIU ABSOLUTNEJ PEWNOŚCI HISTORYCZNEJ

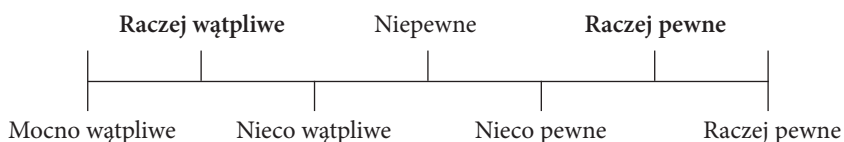
Czy zmartwychwstania Jezusa można dowieść? Odpowiedź na to pytanie zabrzmi różnie w zależności od definicji tego, czym jest dowód. Jeśli chodzi o jakiegokolwiek wydarzenie ze starożytności, historyk stara się rozstrzygać sprawę z jakąś dozą historycznej pewności. Nie dysponuje taśmami filmowymi ani zdjęciami, lecz stosuje pewne zasady, wykorzystując dostępne dane do wnioskowania. Niektóre dane są pewniejsze niż inne, mają więc większe znaczenie.

Nie tylko w odległej, ale i w całkiem niedawnej przeszłości miało miejsce mnóstwo wydarzeń, o których mamy niewiele danych bądź nie mamy ich zgoła wcale. Brak potwierdzenia jakiegoś wydarzenia nie oznacza, że do niego nie doszło, znaczy tylko tyle, że mamy trudności z jego weryfikacją z obiektywnej perspektywy historycznej²⁶. Mogą być jednak inne podstawy do twierdzenia, że wydarzenie to jednak nastąpiło, nawet jeśli brak mocnego potwierdzenia jego historyczności. Przypuśćmy, że Robert twierdzi, iż był w liceum mistrzem województwa w zapasach juniorów. Nie znaleźliśmy Roberta w liceum i nie jesteśmy w stanie zweryfikować jego twierdzenia, nie znamy też dawnych szkolnych kolegów Roberta. W jego starym liceum kilka lat temu był pożar, spłonęły trofea sportowe i oficjalne archiwum tego wydarzenia. Księgi pamiątkowe i prasa z tamtego okresu mogą zawierać nieścisłości. Czy powinniśmy uwierzyć Robertowi? Jeśli z naszych dotychczasowych doświadczeń wynika, że Robert jest osobą wiarygodną, która nigdy wcześniej nas nie okłamała, to mamy pewne podstawy, aby mu uwierzyć, zwłaszcza że nie dysponujemy żadnymi dowodami, które by temu przeczyły.

²⁶ Badacz zagadnienia historyczności Jezusa Graham Twelftree zauważa: „[Podejście historyczne] nie oznacza, że jeśli nie mogę dowieść historyczności jakiegoś konkretnego przypadku, opowieści – bądź jej składowych – to muszą one zostać odrzucone jako bez wątpienia historycznie niewiarygodne. Należy podkreślić: Nie można przejść od »niedowiedzione« do »obalone«” (G.H. Twelftree, *Jesus: The Miracle Worker*, InterVarsity, Downers Grove, Ill. 1999, s. 250).

Analogicznie da się argumentować, że możemy mieć pewność co do wielu wydarzeń opisanych w Biblii, mimo że dociekania historyczne w postaci szpadla archeologa czy pióra świeckiego historyka nie dostarczyły na razie dowodów na ich potwierdzenie. W przeszłości Biblia dowodziła wiarygodności swoich relacji w takim stopniu, w jakim je zweryfikowano²⁷. Ponadto nigdy dotąd nie podważyły Biblii żadne solidne dane historyczne. Dlatego w miejscach niemożliwych do weryfikacji wątpliwości powinny przemawiać na korzyść Biblii, jeśli nie istnieją dowody, które by ją podważały i jeśli wydaje się jasne, że w zamyśle autora mieliśmy rozumieć dane wydarzenie jako historyczne.

A skoro o historii mowa, w rachubę może wchodzić jedynie prawdopodobieństwo, a nie stuprocentowa pewność. Nie powinniśmy jednak czuć rozczarowania, że w kategoriach historycznych nie sposób dowieść zmartwychwstania Jezusa z absolutną pewnością. Po pierwsze, każdy światopogląd staje wobec tego wyzwania. Ani ateizmu, ani żadnej z religii świata nie można udowodnić z całkowitą pewnością. Czy mamy całkowitą pewność co do tego, że nie zostaliśmy stworzeni pięć minut temu wraz ze wspomnieniami w naszych głowach i zawartością naszych żołądków? Oczywiście, że nie. Po drugie, nawet poza sferą światopoglądową w zasadzie niczego nie sposób ustalić ze stuprocentową bezspornością. Czy możemy mieć 100% pewności co do tego, że Jerzy Waszyngton był pierwszym prezydentem Stanów Zjednoczonych Ameryki, a nie postacią mityczną? A jeśli dokumenty sfałszowano, a wszystkie historie powymyślano w tajnym spisku, aby dodać animuszu obywatelom nowego państwa? Możemy orzec z dużą dozą pewności, że tak nie było. W dociekania historycznych zawodowi badacze wyrażają się w kategoriach silnego prawdopodobieństwa, że dane wydarzenie miało miejsce. Możemy wręcz rozumować w kategoriach liniowego wykresu uwzględniającego całe spektrum historycznej pewności.



²⁷ Więcej informacji – zobacz M. Licona, *Behold, I Stand at the Door and Knock*, s. 17–24; C. Blomberg, *The Historical Reliability of the Gospels*, InterVarsity, Downers Grove, Ill. 1987; F.F. Bruce, *Wiarygodność pism Nowego Testamentu*, tłum. W. Maj, Katowice 1991; P. Barnett, *Is the New Testament Reliable? A Look at the Historical Evidence*, InterVarsity, Downers Grove, Ill. 1993.

W odniesieniu do zmartwychwstania Jezusa staramy się ustalić, co możemy wiedzieć z rozsądną dozą pewności historycznej, gdy zastosujemy badania historyczne. Gdzie na naszym wykresie zaczyna się „rozsądna doza pewności historycznej”? Jest to w jakimś sensie subiektywne pytanie. Rozpoczęlibyśmy gdzieś na prawo od „nieco pewne” i ciągnęlibyśmy aż do punktu „mocno pewne”²⁸.

Podczas badań historycznych historyk analizuje dane, rozważa wszystkie możliwości i stara się ustalić, który scenariusz najlepiej tłumaczy te dane. W odróżnieniu od prawnika, historyk często nie ma do dyspozycji żyjących świadków, których mógłby przesłuchać. Co więcej, niewielu naocznych świadków mogło pozostawić coś po sobie. Przeglądając dostępne pisma, historyk być może zdoła zbadać i porównać inne pisma tego samego autora, a może również jemu współczesnych, chcąc ustalić, co autor prawdopodobnie miał na myśli w konkretnej wypowiedzi. Informacje ogólne i ogólne zasady nieraz pomagały historykom odkryć z rozsądną dozą prawdopodobieństwa, co się wydarzyło²⁹.

Historyków interesuje również **stopień prawdopodobieństwa**, kryterium stosowane też przez społeczność prawniczą. Annette Gordon-Reed, profesor prawa w Nowojorskiej Szkole Prawa, wyjaśnia:

Oczekiwanie, aby pojedyncze elementy materiału dowodowego traktować jak dowód rozstrzygający, wyznacza normę możliwą do spełnienia tylko w nielicznych okolicznościach, czy to historycznych, czy prawnych [...] Materiał dowodowy należy rozpatrywać jako całość, jeśli chce się dokonać realistycznej i sprawiedliwej oceny możliwej prawdziwości tej wersji wydarzeń [...] Odnosząc się do obaw przed łatwym wysuwaniem oskarżeń (czy to w kontekście prawnym, czy pozaprawnym), ciężar dowodu zazwyczaj składa się na oskarżycielu. Oskarżyciel może sprostać temu ciężarowi poprzez przedstawienie pewnej ilości materiału dowodowego, zależnej od natury oskarżenia, na przykład – w kontekście sporów prawnych – dowodu ponad rozsądną wątpliwość w przypadku zarzutów kryminalnych bądź, w przypadku zarzutów cywilnych, **dowodu, który czyni prawdziwość oskarżenia bardziej prawdopodobną niż nieprawdopodobną**³⁰.

Normy dotyczące materiału dowodowego nie wymagają, aby dowody w sprawie były niezbite. Tego rodzaju stuprocentowa pewność jest możliwa tylko

²⁸ Podobny wykres z wyjaśnieniami można znaleźć w książce: G.R. Habermas, J.P. Moreland, *Beyond Death*, Crossway, Wheaton, Ill. 1998, s. 16–18.

²⁹ Kilku spośród tych zasad przyjrzymy się w rozdziale 2.

³⁰ A. Gordon-Reed, *Thomas Jefferson and Sally Hemings: An American Controversy*, University Press of Virginia, Charlottesville, Va. 1997, s. XIX–XX (wyróżnienie dodano).

w niesłuchanie rzadkich przypadkach. Normą jest raczej wymóg dowodu ponad rozsądną wątpliwość w sprawach karnych, a w sprawach cywilnych dowodu, który czyni prawdziwość oskarżenia bardziej prawdopodobną niż nieprawdopodobną. Jeśli tego nie rozumiemy, nasze kryteria oceny dowodów mogą się okazać nierealistyczne. Stosując tę zasadę do faktów dotyczących Jezusa, badacz Graham Twelftree zauważa: „Stanowisko zostaje wykazane, gdy powody do jego akceptacji »znaczaco« przeważają nad powodami do nieakceptowania go. [...] Pozostawia to ogromną szarą strefę, w której zajmuje się stanowiska »przypuszczalne« bądź »prawdopodobne«. [...] Orzeczenie historyczności to zasadniczo pozycja wyjściowa, co oznacza, że nie mamy żadnego innego rozsądnego sposobu na wyjaśnienie obecności jakiejś opowieści w tekście”³¹.

Twelftree wyznacza normę dla przekonania, że coś naprawdę zostało powiedziane albo się wydarzyło, w punkcie, w którym przyczyny przyjęcia takiego przekonania znacząco przeważają nad przyczynami jego odrzucenia. Jeśli nie istnieją rozsądne teorie alternatywne, to orzeczenie historyczności jest pozycją wyjściową.

Jeśli więc chodzi o dowodzenie jakiegoś wydarzenia historycznego, powinniśmy pamiętać, że dążymy do ustalenia, czy możemy mieć rozsądną dozę pewności, że wydarzenie miało miejsce. Ciekawe, że w przypadku zmartwychwstania Jezusa całkiem sporo przemawia na jego korzyść, jeśli idzie o dane, co czyni je interesującym tematem dociekań historycznych. Zaskakuje fakt, że dotyczący go materiał dowodowy jest dość dobrej jakości³².

Chcielibyśmy podkreślić, że dla chrześcijanina jest różnica między wiedzą o tym, że Jezus zmartwychwstał, z rozsądną dozą pewności historycznej, a osobistym przekonaniem, że chrześcijaństwo głosi prawdę. W *Liście do Rzymian* 8,16 Paweł napisał: „Sam Duch wspiera swym świadectwem naszego ducha, że jesteśmy dziećmi Bożymi”. Chrześcijanin ma Ducha Świętego, który poświadcza mu, że chrześcijaństwo jest prawdziwe i że należy on do Boga. Pewność historyczna, jaką mamy co do zmartwychwstania Jezusa, jedynie ugruntowuje to, co rzeczywiście powiedział nam Duch Boży.

³¹ Twelftree, *Jesus: The Miracle Worker*, s. 248. Twelftree podsumowuje omówienie metody historycznej zaproponowane przez Roberta J. Millera. zobacz R.J. Miller, *Historical Method and the Deeds of Jesus: The Test Case of the Temple Demonstration*, „Forum”, 8 (1992), s. 5–30.

³² Filozofowie Peter Kreeft i Ronald K. Tacelli piszą: „Wierzimy, że zmartwychwstanie Chrystusa można udowodnić co najmniej z taką samą pewnością, jak każde powszechnie uznane i dobrze udokumentowane wydarzenie w historii starożytnej” (P. Kreeft, R.K. Tacelli, *Podstawy apologetyki chrześcijańskiej: setki pytań, setki odpowiedzi*, tłum. R. Zajączkowski, Fundacja Prodeote, Warszawa 2020, s. 207).

Książka stanowi dogłębną analizę fundamentalnej kwestii dla wszystkich chrześcijan – zmartwychwstania Jezusa.

Autorzy opisują i rozwijają zasadę „minimum faktów”, zgodnie z którą zmartwychwstanie można potwierdzić, bazując jedynie na kilku faktach, co do których panuje powszechna zgoda wśród badaczy, w tym sceptyków. Ten sposób prezentacji dowodów na zmartwychwstanie pozwala dotrzeć do szerokiego grona osób o różnorodnych poglądach. Publikacja omawia ponadto inne proponowane wersje tego, co stało się po śmierci Jezusa, mierząc się z różnymi teoriami. Czytelnik otrzymuje dzięki temu nie tylko wspaniałe i rzetelne źródło wiedzy, ale też narzędzie do argumentowania i wzmacniania swojej wiary.



prodoteo.pl

CENA: 44,90 zł

ISBN: 978-83-66665-37-8

